Nr. 639. Kraków, Sobota 18 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Katastrofa salonicka.

Kraków, 18 grudnia.

(k. s.) Zapewne dużo jeszcze upłynie czasu, zanim świat dowie się, jakiemi to pobudkami kierowały się Francya i Anglia, tak właśnie, a nie inaczej kształtując swoją interwencyę na Bałkanach. Ale to już dzisiaj jest pewne, że wyprawa anglo-francuska do Salonik stanowi najbardziej tragikomiczny epizod w całej tej strasznej wojnie. Niezdolność koalicyi do kierowania się jednolitym planem, wynikająca z jej sztuczności i całkowitego braku wspólności pozytywnych interesów, ujawniła się w tej wyprawie z plastycznością, która nie pozostawia nic do życzenia. Zupełnie fałszywe i lekkomyślnie ustalone przesłanki całego przedsiębiorstwa, głęboka ignorancya rzeczywistego stanu rzeczy po stronie mocarstw centralnych, wreszcie z trudem tajona wzajemna zawiść i nieufność, złożyły się na to dzieło, które ma wszelkie szanse, aby stać się przysłowiowem.

Najpierw wogóle nie chciano w Londynie i Paryżu wierzyć, aby mocarstwa centralne zamierzały rzeczywiście rzucić się na Serbię i utorować sobie drogę do Turcyi. Jeszcze na tydzień przed rozpoczęciem forsowania Dunaju przez wojska sprzymierzone, krążący nad Banatem lotnicy francuscy w służbie serbskiej donosili, że nie udało się im dostrzedz — ani większych wojsk, ani żadnych przygotowań do wyprawy na Serbię. Ale już po upływie kilku dni przekonała się koalicya, że lotnicy francuscy obserwowali źle i niedokładnie. Rzucono się więc na ratunek zagrożonej Serbii. Ale jak to zrobiono? Cały plan akcyi militarnej oparto na przyrzeczeniu Venizelosa, którego wpływ i znaczenie w Grecyi ogromnie przeceniono znowu z typową francusko-angielską ignorancyą i niezdolnością wżywania się w obce stosunki. Venizelos padł. Z nim razem zaś runął w przepaść piękny plan angielski, aby tym razem Grecya zaryzykowała swój byt państwowy dla ratowania interesów koalicyi, tak jak to na początku wojny uczyniła Belgia, za co przez rządy koalicyi została zaliczona w poczet świętych męczennic. Ale ta nagroda nie uśmiechała się wcale Konstantynowi greckiemu. Napędził też Venizelosa i zaczął rządzić sam.

Anglicy i ich podkomendni francuscy stanęli pewnego dnia przed koniecznością ratowania Serbii na własną rękę. Na taką ewentualność nie byli przygotowani. Nie doceniali potęgi, która rzuciła się na Serbię. Zresztą gdyby nawet byli ją należycie ocenili, nie byliby w stanie przeciwstawić jej sił dostatecznych. Zaczęli więc na prędce improwizować, łatać i dusić nieszczęśliwą Grecyę, domagając się koniecznie, aby z nimi poszła.

Zaimprowizowana w ten sposób wyprawa salonicka miała następujące cele: ratować Serbię i przez dostarczenie jej posiłków uczynić ją zdolną do obrony przed koncentrycznym atakiem Bułgaryi i mocarstw centralnych, wywrzeć presyę na Grecyę, celem uzyskania jej czynnego poparcia, wreszcie niedopuszczenie do połączenia mocarstw centralnych z Turcyą. Dla tych wielkich celów Anglicy i Francuzi wystawili małą armię — niecałe dwieście tysięcy. Wobec samej Bułgaryi byłoby to o wiele zamało. Cóż mówić dopiero o mocarstwach centralnych, które bynajmniej nie żartowały, ruszając na Serbię?

Armia francuska Sarraila, którą Anglicy swoim zwyczajem okrasili kilkoma swojemi pułkami niby kaszę — skwarkami, posunęła się ku zachodowi, przekroczyła Wardar i wpadającą doń Czerną, szukając kontaktu ze słabą armią południową serbską. W okolicy Prilepu i koło gór Babuna kontakt ten istotnie na krótki czas znaleziono, ale potężne uderzenie Bułgarów rozbiło go wkrótce, zmuszając ratowanych i ratujących do rozejścia się w dwie przeciwne strony. Francuzi cofnęli się za Wardar, zajmując obronne stanowiska w widłach Wardaru i Czerny. Serbowie udali się w swoją tragiczną pielgrzymkę w głąb gór albańskich.

Krytycy wojskowi już teraz, na podstawie znanych dotąd danych, bardzo ujemnie oceniają strategiczne założenie wyprawy koalicyjnej. Nawet bowiem z temi małemi siłami byłaby ona mogła przynieść o wiele więcej pożytku i umożliwić przynajmniej znaczny zysk na czasie, gdyby była we właściwy sposób pokierowana. I tak zamiast angielskiej wyprawy na Strumicę, tudzież francuskiego parcia ku Prilepowi, należało w prawidłowem ocenieniu sił własnych i nieprzyjacielskich obsadzić drogę do Monastyru, trzymając w ten sposób otworem jedyną dobrą drogę dla cofającej się armii serbskiej na południe ku Valonie. Odwrót serbski w tym kierunku byłby uratował przynajmniej znaczną część tych wojsk i umożliwił im reorganizacyę w bezpośrednim związku z Francuzami. Ale dowództwo anglo-francuskie nie wzięło tego wszystkiego pod uwagę, do ciężkich błędów politycznych dodając nie mniej ciężkie — strategiczne.

Rezultatem tych błędów jest druzgocąca klęska wojsk koalicyjnych w Macedonii i ich pospieszny, ciężkiemi ofiarami okupywany odwrót ku Salonikom. Politycznie cała ta, w tak dziwnie lekkomyślny sposób podjęta wyprawa, równa się katastrofie dla koalicyi. Bezpośrednim jej skutkiem jest ostateczna i nieodwołalna utrata Bałkanów i tych wszystkich możliwości, na które więcej spekulowała, niż pozytywnie liczyła, koalicya.

Po sromotnem niepowodzeniu w Dardanelach, ta katastrofa salonicka spowodowała całkowite przechylenie się szali na stronę mocarstw centralnych. Turcya, która uzyskawszy dostęp do nieprzebranych zapasów broni i amunicyi mocarstw centralnych, może z łatwością wystawić dwumilionową armię, ma w tej chwili, szczególniej po wielkiem swojem zwycięstwie nad Anglikami pod Ktesifonem, niemal zupełnie wolne ręce. Siły sułtana będą rosły dalej, ponieważ powodzenia orężne zachęcają coraz to inne, dotąd oporne plemiona arabskie do łączenia się z jego wojskami przeciw Anglikom. Fakt, że nagłe przyłączenie się jednego z takich plemion nad Eufratem do Turków zadecydowało o ich zwycięstwie, teraz drugi, wczoraj właśnie sygnalizowany fakt, że koło Sinaju plemiona arabskie podięły już uwieńczone powodzeniem walki z Anglikami — to zapowiedzi tego obrotu, który w Małej Azyi i Arabii muszą wziąć sprawy pod wpływem niepowodzeń koalicyi.

Anglicy zrozumieli już powagę położenia. Kitchener objeżdżał niedawno Grecyę, Włochy i Francyę, doradzając usilnie zaniechania walk w Macedonii, jako zupełnie już bezcelowych, i skoncentrowania sił ku obronie — Egiptu. Ale tu występuje znowu Francya ze swojemi interesami, które nie zupełnie kryją się z naglącą potrzebą Anglików bronienia Suezu. Na tem tle powstają tarcia, które znowu zabiorą koalicyi wiele drogiego czasu. Gotowa tam, nad Suezem, powtórzyć się na wielką skalę i z jeszcze tragiczniejszemi dla koalicyi skutkami, tasama historya, którą podziwia świat w Macedonii. Koalicya zdecyduje się mianowicie na obronę Suezu dopiero wtedy, kiedy już będzie zapóźno...

Jeszcze jedno takie niepowodzenie, a koalicya rozleci się jak beczka, z której spadły obręcze. Słyszeliśmy niedawno, że car gorzko skarżył się na — »zdradę« swoich przyjaciół. Rosya upatruje ją niewątpliwie w tym fakcie, że Francya i Anglia tak niedbale i lekkomyślnie »broniły« Serbii, że ta w ciągu dwóch miesięcy padła pod ciosami mocarstw centralnych i Bułgaryi. Dzisiaj słyszymy, że we Francyi wzrasta nienawiść do Włochów za to, że spokojnie przypatrują się katastrofie serbskiej i salonickiej. »Święty egoizm« Salandry, który wprawił w taki zachwyt koalicyę, kiedy zdradziecko zwrócił się przeciw Austryi, dzisiaj zaczyna ją wyprowadzać z równowagi, ponieważ objawia się także i wobec koalicyi, która popadła w tak ciężką opresyę. Ciągłe niepowodzenia muszą rozsadzić tę spółkę, ponieważ wywołują wzajemny żal wspólników, potęgują ich ku sobie nieufność i utrwalają każdego z osobna w tem przekonaniu, że spółka nie przynosi mu pożytku. Obrady tego zbiorowego synedryonu koalicyjnego, który zebrał się niedawno w Paryżu, nie dały oczekiwanego rezultatu. Wspólnicy znowu nie znaleźli planu wspólnego i konsekwentnego działania.

Wyparcie Czarnogórców z ostatniego rąbka Bośni.

Zdobycie Bjelopolja.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 17 grudnia 1915:

Południowo-wschodni teren wojny.

Na południowy wschód od Celebca spędziliśmy Czarnogórców z ostatniego kawałka ziemi bośniackiej, jaki jeszcze mieli w swem ręku. Nasze wojska dotarły też w tym obszarze do wąwozu Tara.

Bjelopolje od wczoraj popołudnia znajduje się w naszem posiadaniu. C. i k. wojska zajęły miasto w otaczającym ataku po zaciętych walkach i wzięły do wieczora do niewoli 700 jeńców.

Pościg za cofającym się na zachód od Ipeku nieprzyjacielem jest w toku. Czarnogórcy podpalają w swym odwrocie wszędzie miejscowości zamieszkałe przez muzułmanów.

Rosyjski teren wojny.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Na froncie na Pobrzeżu nie podjęli Włosi dotąd swych wielkich ataków, które po stosunkowo krótkiej pauzie rozpoczęli na nowo dnia 11 listopada, i jeszcze w pierwszym tygodniu grudnia w poszczególnych miejscach gwałtownie kontynuowali. Walki te można więc oznaczyć jako czwartą bitwę nad Soczą. W usiłowaniach tych nieprzyjaciela tym razem jeszcze bardziej, niż podczas poprzednich bitew, chodziło o zdobycie Gorycyi. Z tego powodu rzucono ostatecznie na ten tylko przyczółek mostowy około siedm włoskich dywizyj piechoty. — Ataki tych znacznych sił rozbiły się jednak, tak samo jak ataki masowe na sąsiednie przyczółki, o wypróbowaną wytrzymałość naszych wojsk, które utrzymały silnie w swem ręku przyczółek mostowy Gorycyi, płaskowzgórze Doberdo i wogóle wszystkie stanowiska. Wskutek zniszczenia miasta ciężko ucierpiała ludność, ale na wojskowe położenie nie wywarło to uzewnętrznienie się bezsilnej wściekłości nieprzyjaciela żadnego wpływu.

W czwartem spotkaniu się broni na Pobrzeżu straciło wojsko włoskie według pewnych obliczeń 70.000 ludzi w zabitych i rannych. Wczoraj odparto na froncie Soczy jedną próbę ataku na północny stok Monte San Michele, a na froncie tyrolskim atak batalionu Alpini na Coldilana.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 18 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 17 grudnia 1915.

Zachodni teren wojny.

Na południowy wschód od Armentieres posunął się niespodziewanie wczoraj z Heliwerden mały oddział angielski aż do jednego z naszych okopów, ale się z powrotem cofnął w naszym ogniu. Dalej na południe przeszkodził podobnej próbie nasz ogień. Zresztą działalność bojowa przy niepewnej pogodzie ograniczyła się w poszczególnych miejscach tylko do słabszych walk artyleryi, granatami ręcznymi i walk minowych.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Rosyjskie ataki między Naresz i jeziorem Madziel załamały się w nocy i wczas rano wśród znacznych strat po stronie nieprzyjaciela. Przed naszemi pozycyami wzięto do niewoli 120 ludzi.**

Grupy wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego i generała Linsingena: **Niema żadnych ważniejszych wydarzeń.**

Bałkański teren wojny.

Bjelopolje wzięto szturmem, przyczem wzięto do niewoli przeszło 700 jeńców.

Naczelne kierownictwo armii.

Postępy w Czarnogórze.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 18 grudnia.

Sprawozdawca wojenny »Oesterr. Volkszeitung« donosi, że austro-węgierskie wojska znajdują się **już tylko w odległości 10 klm. od Berany. Prawie cała Nowa Czarnogóra jest już w naszych rękach.**

Bułgarzy pod Durazzo.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 18 grudnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Londynu: Według doniesienia »Morning Post« z Rzymu, **Bułgarzy zbliżyli się na odległość 24 kilometrów do Durazzo**

Na granicy greckiej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 18 grudnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Lugano:

Magrini telegrafuje z Salonik pod datą 13 bm.:

Ogólna uwaga zwraca się **na wypadki na granicy greckiej.** Grecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że **tylko niemieckie i austro-węgierskie wojska ścigać będą armię koalicyi na terenie greckim,** co także potwierdził poseł bułgarski.

W depeszy z 14 bm. potwierdza Magrini, że sprzymierzeni znajdują się na ziemi greckiej na stanowiskach obsadzonych, które przed 14 dniami sobie wyznaczyli. Nieprzyjaciele nie przekroczyli dotąd (tj. do 14 bm.) granicy.

Wysadzania na ląd wojsk angielskich i artyleryi trwa dalej.

Doiran i Gewgheli dla Grecyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 18 grudnia.

»Morning Post« donosi z Aten, że poseł bułgarski wyraził się do jednego z dzienników, że **Gewgheli i Doiran mają być odstąpione Grecyi.**

Usuwanie wojsk greckich z Salonik.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 18 grudnia.

Ag. Havasa donosi z Salonik, że **wojska greckie na podstawie umowy, zawartej między generałem Sarrail a pułkownikiem Pallisem, rozpoczęły przenoszenie się.** Główna kwatera, jak to umowa przewiduje, przeniosła się do Kozani, trzeci korpus odszedł do Katerina, piąty do Nigrity. **Tylko jeden pułk pionierów i jeden pułk artyleryi pozostają w Salonikach.**

Generał Sarrail wyraził swe zadowolenie ze sposobu, w jakim dokonał się odwrót sojuszników na terenie greckim.

Straty włoskie na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 18 grudnia.

Agencya Stefani donosi:

Ze źródła austryackiego rozszerzają w sprawie ostatniodniowych wydarzeń na Adryi wiadomości częścią niedokładne, częścią przesadzone. Jedyna akcya, którą mógł nieprzyjaciel wykonać, ostrzeliwując kilka małych okrętów handlowych z pośród wielu zaopatrujących albańskie wybrzeże okrętów, żadną miarą nie przeszkodziła osiągnięciu celu o charakterze wojskowym. **Operacye dla transportu przeznaczonego do Albanii kontyngentu wojska są szczęśliwie zakończone. Ludzie i materyał wojenny przybyli do portu, do jakiego ich przeznaczono, gdzie dokonało się wyładowanie.** Jedyny najęty parowiec „Re Umberto“ i towarzyszący mu torpedowiec „Intrepido“ **najechały na miny,** jednakże uratowano wszystkich żołnierzy, jadących na okręcie „Re Umberto“ z wyjątkiem 40 żołnierzy i całą załogę „Intrepido“ z wyjątkiem trzech żołnierzy.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 18 grudnia.

Sejm załatwił szereg drobniejszych przedłożeń i **rozpoczął obrady nad projektem ustawy o rozszerzenie obowiązku służby wojskowej co do osobistych świadczeń wojennych aż do 55 roku życia.**

W ciągu dyskusyi pos. Ferdynand Urmanczy (partya niezawisłości) powiedział, iż korzystne położenie na terenie wojennym musi się przypisać niemieckiej sztuce prowadzenia wojny, waleczności i inteligencyi żołnierzy niemieckich, jakoteż poparciu bratnich narodów tureckiego i bułgarskiego, w wybitnej zaś mierze także waleczności żołnierzy węgierskich. Mówca domaga się, by wojsko węgierskie otrzymało wszelkie atrybucye wojska narodowego. Kierownictwo armii tylko z imienia jest wspólnem, w rzeczywistości zaś austryackiem. Nie zazdrościmy, że wojska austryackie osiągnęły sukcesy, domagamy się jednakże, by żołnierzy węgierskich traktowano równomiernie. Wytykał dalej nierównomierność przy nadawaniu odznaczeń i cytował szereg wypadków rzekomego nierównomiernego traktowania żołnierzy austryackich i węgierskich.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadczył, że podobne twierdzenie jest starowczo nieuzasadnionem, niesłusznem i szkodliwem. Musimy zaniechać wszystkiego, coby mogło doprowadzić do ubolewania godnych nieporozumień, do starć i szkodliwych konsekwencyj w czasie tej wielkiej wojny, podczas której ramię przy ramieniu walczyć pragniemy do końca i walczyć będziemy razem z każdym, kto uczciwie i wiernie ojczyźnie i monarsze służyć pragnie, tak, jak naród węgierski do ostatniej kropli krwi z natężeniem wszystkich sił swoich wiernie i uczciwie im służy.

Minister honwedów Hazay przyłączył się do wywodów hr. Tiszy, poczem omawiał kwestye sanitarne.

Przedłożenie przyjęto w drugiem czytaniu. Następne posiedzenie jutro.

Wzrost wydatków wojennych we Francyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 18 grudnia.

W Izbie deputowanych podczas obrad nad prowizoryum budżetu minister skarbu Ribot zawiadomił, że wydatki wojenne, które początkowo wynosiły miesięcznie 150 milionów franków, **obecnie wzrosły do 250 milionów franków miesięcznie.** Rząd francuski podobnie jak inne rządy zamierza w styczniu przedłożyć projekt ustawy o zaprowadzenie opodatkowania zysków wojennych.

Nadużycia przy dostawach dla armii francuskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 18 grudnia.

Deputowany Simyan poczynił w Izbie deputowanych rewelacye o obrzydliwych nadużyciach w dostawach dla wojska. Wszystkie dzienniki zajmują się tą sprawą i domagają się szybkiego i gruntownego oczyszczenia z nadużyć instytucyi dostaw

„L'Homme enchaîné“ pisze: Żołnierze, którzy w rowach strzeleckich narażają życie, podczas gdy tacy ludzie wzbogacają się na wojnie, jak niemniej i cały kraj wydadzą sąd o winnych, jakoteż o odpowiedzialnym rządzie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 18 grudnia.

Według doniesień z Paryża poseł Simyan wniósł w Izbie interpelacyę w sprawie **wielkich nadużyć przy dostawach dla armii.** Minister wojny odpowie na nią na najbliższem posiedzeniu.

Nieusprawiedliwione nadzieje.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 18 grudnia.

W Izbie niższej zapytał Markham, czy urząd spraw zagranicznych od chwili swego publicznego oświadczenia dnia 9 września, że **operacye w Dardanelach zbliżają się do wielkiego sukcesu i że wywrą nadzwyczajne wrażenie na całym świecie,** otrzymał jakie informacye urzędowe, których nie podaje do wiadomości parlamentu.

Podsekretarz stanu lord Robert Cecil odpowiedział: Urząd spraw zagranicznych nie otrzymał żadnej informacyi. Wrażenie, wywołane tą zapowiedzią, niestety nie było faktami usprawiedliwione.

Kupcy za dalszą wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 grudnia.

Jeden z dziennikarzy ogłosił w »Daily Mail« artykuł, w którym podaje wrażenia, jakie odniósł podczas swej podróży na prowincyi. Zaznacza, że wedle jego wrażenia wszystkie klasy uważają wojnę za coś bardzo dalekiego i że widać brak zainteresowania dla spraw zagranicznych, mimo że Anglia jest bezpośrednio interesowana.

Korespondent podnosi dalej, że wszyscy, kogo tylko spotkał, byli zadowoleni, iż Niemcy mają coś innego do roboty, jak konkurencye z Anglią. Wielu robotników uważa wojnę za szczęście. Panuje tendencya nie badania powagi sytuacyi wojskowej. Jeden z kupców powiedział: **»Nie chcemy pokoju, dobrze się nam powodzi, lepiej niż przed wojną«.**

Szwecya a Stany Zjednoczone.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 18 grudnia.

Z powodu zatrzymania przez rząd angielski pakietów, jadących z Ameryki i do Ameryki na parowcach szwedzkich, **postanowił rząd szwedzki zastrzedz się energicznie przeciw temu i zawiadomić rząd Stanów Zjednoczonych o tem postępowaniu.** Dalej rozkazał rząd szwedzki szwedzkiej dyrekcyi pocztowej, aby zatrzymała aż do dalszego zarządzenia wszystkie pakiety, wysłane z Anglii dla szwedzkiego handlu przewozowego.

Sprawa pokoju.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Berlin, 18 grudnia.

»Vossische Ztg.« donosi z Sofii:

Jedna z kierujących osobistości bułgarskich wyraziła się wobec zastępcy »Vossische Ztg.«, że kwestya pokoju stanie się wtedy aktualną **gdy narodowi angielskiemu otworzą się oczy.** To stanie się prawdopodobnie wkrótce po Nowym roku, gdy **wojska koalicyi zostaną wypędzone z Salonik i Gallipoli,** a równocześnie **akcya przeciw Suezowi i w Mezopotamii** wejdzie w rozstrzygające stadyum.

Anglia pierwsza zawrze osobny pokój.

Berlin, 18 grudnia.

Wybitny polityk bułgarski uzupełnił swój wywód z korespondentem »Vossische Ztg.« następującą uwagą:

Z pomiędzy wszystkich mocarstw koalicyi **Anglia będzie pierwszą** prawdopodobnie, która, bez względu na swoich sojuszników, **będzie gotowa zawrzeć osobny pokój.**

Przybycie misyi pokojowej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 18 grudnia.

»Lokal-Annzeiger« donosi z Amsterdamu: Parowiec »Oskar II«, z milionerem **Fordem i towarzystwem pokojowem** na pokładzie, przybył we środę do Kirkwall.

O moratoryum w Galicyi.

Od p. wicemarszałka Wydziału krajowego otrzymujemy następujące pismo:

Przesłany dziennikom komunikat sekretaryatu Koła polskiego o odbytej 14 b. m. konferencyi w ministerstwie sprawiedliwości w sprawie zmiany rozporządzenia, w przedmiocie moratoryum, zawiera wiadomość, że »zastępca rządu odczytał pismo Wydziału krajowego, wystosowane wprost do ministerstwa sprawiedliwości, w którem Wydział kraj. domaga się zwinięcia moratoryum dla kas Raiffeisenowskich«. Ponieważ powyższy ustęp komunikatu mógłby dać powód do mylnego ocenienia postepowania Wydziału krajowego, uważam za potrzebne wyjaśnić:

1) Wydział krajowy jako odpowiedzialny Sejmowi organ reprezentacyi kraju, koresponduje z władzami rządowemi bezpośrednio. — W sprawach ogólniejszego znaczenia, których poparcie w Wiedniu jest pożądane, równocześnie z ekspedycyą wysyła jej kopię do p. prezesa Koła i do p. ministra dla Galicyi z prośbą o interwencyę. Tak się też stało w sprawie moratoryum dla kas Raiffeisenowskich.

2) Co do treści żądania Wydziału krajowego, to polega ono na propozycyi, aby w nowem rozporządzeniu moratoryjnem zamieszczony był w odniesieniu do kas Raiffeisenowskich, które i w rozporządzeniu obecnem są w pewnej mierze odrębnie traktowane (§ 4 i § 5), ustęp stanowiący, że zarząd kasy uprawniony jest dłużnika, o którym sądzi, że jest w stanie zapłacić, wezwać do zapłaty. Dłużnik może się odwołać do Rady nadzorczej, a gdyby ta odwołania nie uwzględniła, do zwykłego sędziego, którego orzeczenie rozstrzyga. Żądanie takiego wyjątkowego i powyższemi zastrzeżeniami zawarunkowanego postanowienia zostało podniesione na zebraniach zarządów Kółek rolniczych Raiffeisenowskich w różnych okolicach kraju. Zarządy i Rady nadzorcze, złożone z ludzi miejscowych, najlepiej znają stosunki majątkowe dłużników swoich, a dłużnicy ci są zarazem członkami Spółek, w których mają udziały i składają wkładki.

Wydział krajowy do żądania zarządów Spółek, popartego przez Patronat, a mającego precedens w odrębnych propozycyach dla towarzystw ubezpieczeń tembardziej musiał się przychylić, że poczuwa się do odpowiedzialności za utrzymanie w tych ciężkich czasach organizacyi kas Raiffeisenowskich, która, jak wiadomo, pod umiejętnem a ciągle czujnem kierownictwem tak znakomicie się rozwinęła, obejmuje już dziś blisko dwie trzecie gmin wiejskich w kraju, tak skutecznie zwalcza lichwę kredytową i dźwiga zmysł oszczędności u ludności wiejskiej. Organizacya ta zaczęłaby ulegać rozprzężeniu, gdyby i nadal członkowie kas, którzy są w stanie spłacać swe zobowiązania względem kasy, mogli dowolnie od nich się uchylać.

W końcu nadmieniam, że jeden z dzienników wymienił nazwisko członka Wydziału krajowego, który miał obok marszałka podpisać pismo do ministerstwa sprawiedliwości. Wiadomo, że podpis na czystopisie nie potrzebuje pochodzić od referenta, w niniejszym wypadku mogę zaręczyć, że uchwała, na podstawie której wysłano zostało pismo do ministerstwa sprawiedliwości, jest wynikiem jednomyślnego zapatrywania całego Wydziału krajowego.

Kraków, 17 grudnia 1915 roku.

Tadeusz Pilat.

Zamieszczając pismo Wydziału krajowego, nie możemy wstrzymać się od wyrażenia ubolewania, iż w zapatrywaniach i postulatach dla kraju tak doniosłych, uwydatniły się wobec rządu rozbieżności wcale zasadniczej natury. Cokolwiekby ze strony Wydziału krajowego powiedziano, musimy zauważyć, że nie czas i nie pora na formalistykę biurokratyczną, gdy na zewnątrz kraj powinien reprezentować zgodną opinię i przyjść wobec rządu z wnioskami, będącemi jej niezaprzeczonym wyrazem. Dla tego odpowiedzialność za rozbieżności, jakie na konferencyi ministeryalnej w sprawie moratoryum ze strony kraju się uwydatniły, musi spaść na Wydział krajowy.

Z tej rozbieżności zbyt skwapliwie skorzystali na konferencyi ministeryalnej przedstawiciele krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, chociaż w Krakowie i całym swoim okręgu mogli się byli przekonać, że opinia publiczna poglądów ich na tę sprawę nie podziela. Musimy także podnieść, że krakowska Izba handlowo-przemysłowa nie może w tej sprawie wykazać się mandatem, opartym na uchwale pełnego posiedzenia Izby.

Wogóle ubolewać należy, że w sprawie, do której kraj tyle przywiązywał wagi, i tym razem ze strony naszej wyłoniły się kontrowersye zamiast jednolitości poglądów i żądań, której kraj miał prawo wyczekiwać.

Z Wilna.

Po ewakuacyi. — Pierwsze rozporządzenia niemieckie. — Zakaz dla prasy. — Szkolnictwo polskie. — Obchody narodowe. — Zarząd miejski.

Pomimo niesłychanych wysiłków władz rosyjskich, aby skłonić ludność, a w pierwszym rzędzie inteligencyę polską do opuszczenia miasta, a tem samem pozostawienia wkraczającym wojskom niemieckim miasta ogołoconego z żywiołów kulturalnych, wyniszczonego i wyludnionego, powiodło się to Rosyanom tylko w części. Wyjeżdżali ci, co musieli, ci, co byli sterroryzowani albo ludzie trwożliwi i małego serca. Dotkliwie odczuć się dał jedynie wyjazd pewnej ilości poważnych członków palestry, lekarzy i inżynierów. Skutkiem wyjazdu artystów przestał funkcyonować teatr, skutkiem wyjazdu redakcyi „Kuryera Litewskiego" pozbawione zostało Wilno swego polskiego organu. Wywiezienie gazowni, wysadzenie dworca, zniszczenie połączeń telefonicznych odbiło się na życiu gospodarczem i fizyognomii miasta. Poza tem przemiana politycznego ustroju odbyła się w spokoju. Pośrednikiem między nowemi władzami niemieckiemi a ludnością stał się Zarząd miejski, złożony przeważnie z Polaków, ale urzędujący do dziś dnia w języku rosyjskim. Odezwa niemieckiego gubernatora Wilna hr. Pfeiffra z dnia 19 sierpnia, nazywająca Wilno perłą Królestwa Polskiego, sprawiła jak najlepsze wrażenie.

W praktyce odpływ biurokracyi rosyjskiej i jej satelitów, wbrew nadziejom sprawców ewakuacyi, odsłonił rzeczywiste oblicze Wilna. Przekonał i władze niemieckie i te żywioły rosyjskie, które pozostały na miejscu, że w Wilnie większość jest polska i że jedynie żywioł polski posiada zdolność organizacyjną.

Pierwsze rozporządzenia niemieckie z natury rzeczy miały charakter wojenny. A więc przyniosły ograniczenie ruchu ulicznego, ścieśnienie swobody poruszania się, ustanowienie przymusowego kursu marek, czasowe odcięcie miasta od komunikacyi kolejowej, pocztowej i telegraficznej. W ślad za tem poszedł brak produktów żywnościowych i ich drożyzna, pojawienie się spekulacyi, co jednak zwolna uregulowały późniejsze rozporządzenia, przywracające zwolna w ograniczonych ramach pewne swobody.

Wobec tego, że komendantura nie potwierdziła koncesyi żadnego z pism wychodzących w Wilnie, przestały wychodzić „Gazeta Codzienna" i „Mały Kuryer". Później dopiero za zgodą władz pojawiły się jakieś świstki w czterech językach (niemieckim, polskim, litewskim i żargonie), podające ważniejsze telegramy urzędowe. Czas środkowo europejski zaprowadzono pierwszego dnia po okupacyi, a nowy styl kalendarza od 25 września.

Mimo przymusowego wyewakuowania przez Rosyan znacznej części miejscowej inteligencyi polskiej, mimo wojennego zastoju życia kulturalnego, sam fakt nagłego zniknięcia represyj specyficznie rosyjskich spowodował odrazu ożywienie inicyatywy społeczeństwa. Zaznaczyło się to przedewszystkiem w spiesznej zapobiegliwości około stworzenia jakichkolwiek instytucyj oświatowych. Staraniem dwóch nauczycieli języka polskiego (w gimnazyach rosyjskich) pp. Kościałkowskiego i Cywińskiego powstały dwie szkoły średnie, męska i żeńska, z językiem wykładowym polskim. Niemal równocześnie założoną została trzecia szkoła przez pozostałą w Wilnie młodzież akademicką. Następnie poczęły pojawiać się szkoły ludowe i kursa rzemieślnicze, organizowane już nietylko w Wilnie, ale też na prowincyi.

Szkoły wileńskie początkowo nie były objęte organizacyą wspólną. Niebawem jednak objęła nad niemi nadzór komisya naukowa z ramienia miasta, w której skład weszli pp.: prezydent Węcławski, Zofia Paszkowska, Kościałkowski, Cywiński i Turski. Główną bolączką szkolnictwa jest brak sił pedagogicznych. Miarą jednak ożywienia działalności oświatowej jest fakt opracowywania na miejscu podręczników szkolnych, odpowiadających miejscowym potrzebom. Prof. Szelągowski (ze Lwowa), biorący w ruchu tym energiczny udział, wziął na siebie przygotowywanie podręczników historyi.

Powstał również uniwersytet ludowy im. Mickiewicza, a wykłady jego odbywają się w salach dawnej wszechnicy wileńskiej przy ul. Uniwersyteckiej. Obecnie przybywającego do Wilna obcego mile uderza przywrócenie poprzednich polskich nazw ulic, których tradycyj nigdy zresztą ludność tutejsza nie zatraciła.

Największą dla Wilna niespodzianką było uzyskanie od władz niemieckich zezwolenia na urządzenie w listopadzie kilku obchodów narodowych polskich.

Dnia 6 listopada obchodzono uroczyście »Dzień Mickiewicza«. Na nabożeństwie byly obecne: Rada miejska, komisya naukowa; zjawiły się liczne delegacye z wieńcami i ogromne tłumy publiczności. Kwesta dała tu 500 rubli na szkoły polskie ludowe. Kazanie wygłosił ks. Miłkowski. Nadto urządzono obchody w szkołach i odczyty na przedmieściach; wielki pokup miały specyalnie wydane broszury okolicznościowe. W sali Uniwersytetu odbył się wieczorek ku czci Adama Mickiewicza. Przemawiał p. Jan Piłsudski, brat brygadyera; p. Wiślański deklamował: »Improwizacyę« i »Koncert Jankiela«. Na sali panował tłok.

Niemniej licznym udziałem cieszył się obchód dnia 29 listopada. Przemawiał na nim prof. Szelągowski o Belwederczykach. Na sali obecnych było trzech legionistów w mundurach. W końcu i »Lutnia« uzyskała możność odżycia. Urządziła ona wieczorek Mickiewiczowski dla straży obywatelskiej.

Poza tymi przejawami odradzającego się życia narodowego, dni powszednie płyną szaro i oblicze miasta pozornie nie ulega zmianie. Zarząd miejski urzęduje dalej po rosyjsku; dokumenty miejskie noszą podwójną datę. Szyldy nad sklepami są we wszystkich językach. Kartki na chleb już ogłoszone. Jakkolwiek zaprowadzone jest wznowienie ruchu kolejowego i pocztowego, dotąd miasto wciąż jeszcze odcięte od świata. Poprawiły się nieco warunki ekonomiczne, na co pożądany wpływ wywarły komitety żywnościowe po wsiach. Ceny produktów spożywczych już się trochę uregulowały: masło 1 rb. za funt, chleb 11 kop., mleko 35 kop. kwarta. Prawdziwą usługę oddaje Wilnu założona przez p. Nagrodzkiego kuchnia hygieniczna, wydająca obiady po 38 kop.

DARY i SKŁADKI NA GWIAZDKĘ DLA LEGIONISTÓW
Plac Maryacki L. 9, I. piętro, od godziny 10—1 i od 4—7.
Datki pieniężne przyjmuje także Administracya „Nowej Reformy".

KRONIKA.

Kraków, 18 grudnia.

Działalność Naczelnego Komitetu Narodowego. Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. podało do informacyi pism niemieckich, co następuje: W Legioniście Polskim, Kalendarzu Legionów, wydanym na rok 1915, znajduje się zestawienie członków i współpracowników Naczelnego Komitetu Narodowego, poza tem zaś przegląd najważniejszych instytucyj, przez N. K. N. zorganizowanych, działających w zakresie idei Legionów.

— Naczelny Komitet Narodowy składa się z czterdziestu członków z profesorem drem Leopoldem Jaworskim, jako prezesem, na czele, dzieli się zaś na generalny Sekretaryat, na Departamenty wojskowy, organizacyjny i finansowy. W Krakowie i Wiedniu istnieją ponadto Biura prezydyalne, w Krakowie utworzono także Biuro prac ekonomicznych N. K. N., jako też Instytut dla popierania nauk ekonomiczno- administracyjnych. Przy boku N. K. N. działa zarząd Ligi kobiet, utworzony dla popierania idei Legionów. Dla Galicyi wschodniej i Polski istnieją osobne Delegacye we Lwowie i Dąbrowie, jak również Biuro Legionów w Warszawie. W Wiedniu czynny jest wiedeński Komisaryat N. K. N. pod kierunkiem dra Alfreda Zgórskiego, Naczelny Komitet opieki nad byłymi legionistami, oraz wdowami i sierotami po poległych legionistach, pod kierunkiem prezesa Koła polskiego dra Leona Bilińskiego, dalej redakcya tygodnika »Polen« i wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N.

Na szczególne uwzględnienie zasługuje około siedmdziesiąt instytucyj, pozakładanych w najrozmaitszych miejscowościach Galicyi, Królestwa i monarchii. Są to zakłady sanitarne, szpitale, ambulatorya, domy ozdrowieńców, kolonie wypoczynkowe, stacye zborne i transportowe, gospody, herbaciarnie i przytułki dla dzieci legionistów.

W łączności z N. K. N. wychodzą dwa dzienniki i kilka tygodników. Pod kierunkiem profesora Antoniego Procajłowicza powołano do życia w Wiedniu Centralne Biuro wydawnictw N. K. N., przeniesione następnie do Krakowa. Biuro to wydało swoim nakładem wielką liczbę książek, broszur, albumów, portretów, kart widokowych, legionowych kompozycyj muzycznych, map, odznak i przedmiotów pamiątkowych. We wszystkich nadmienionych instytucyach N. K. N. pracuje, po największej części bezinteresownie, przeszło 600 osób.

Za wiedeńskie Biuro prasowe Adolf Inlender mp.

Kurs wykładów p. t. »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«. Wpisy na Kurs ekonomiczno-społeczny, urządzony staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., już się rozpoczęły. Wykłady, obejmujące cykle godzin od 2—6, obejmują poszczególne grupy wedle działów gospodarstwa narodowego i najważniejszych zagadnień życia publicznego. Wykładają, jak wiadomo z programu, już ogłoszonego, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, lwowskiego, politechniki, oraz wybitniejsi uczeni prywatni. Zarząd czyni starania o pozyskanie jeszcze kilku sił naukowych z Królestwa Polskiego. Ostateczny program zostanie ogłoszony w pierwszej połowie stycznia. Wykłady rozpoczną się w drugiej połowie stycznia; jak wiadomo, prócz wykładów, odbywać się będą konwersatorya i seminarya, a po ukończeniu Kursu egzamina kolokwialne.

Czysty dochód przeznaczony jest na cele Kursów naukowych dla superarbitrowanych legionistów. Wpis na cały Kurs, tworzący systematyczną całość, wynosi 10 K, dla młodzieży szkół wyższych i nauczycielstwa 5 K, poszczególne grupy 5 K i 2 K 50 h. W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, udzielać się będzie w miarę miejsc uwolnień od opłaty. Żołnierze polscy mają za poprzedniem wpisaniem się wstęp wolny. — Wpisy na kurs przyjmuje Biuro Instytutu ekonomicznego N. K. N., ul. Krowoderska L. 26, I. piętro, w godzinach od 11 do 12 i od 5 do 7 wieczór. Pod tym adresem przyjmuje się też zgłoszenia pisemne.

Dar gminy miasta Krakowa na Gwiazdkę dla legionistów. Jak nas informują, gmina miasta Krakowa ofiarowała wagon czystej mąki pszennej z przeznaczeniem na strucle świąteczne dla legionistów, będących w polu. Będzie to miłą dla nich niespodzianką, gdyż od początku wojny nie otrzymywali pieczywa białego.

Dar odesłano już na miejsce przeznaczenia.

Koncert na Czerwony Krzyż. Oprócz kap. J. N. Hocka bierze udział w niedzielnym koncercie ceniona pianistka, p. St. Ablamowicz-Meyerowa, która wykona kilka utworów Bethovena, Schumanna, Schuberta, Liszta, Chopina i t. d. Nadto wystąpi p. Pilarz-Mokrzycka. Jeżeli każdy występ znakomitej śpiewaczki musi być pociągającym dla miłośników pięknego śpiewu, to ten będzie podwójnie interesujący ze względu na niezwykły program, jaki artystka wybrała. Zamiast tradycyjnych operowych aryj p. Mokrzycka będzie śpiewać fragment z kantaty adwentowej: „Schwingt freudig euch empor" Jana Seb. Bacha, jedną z najpiękniejszych kantylen, znajdujących się w jego kantatach kościelnych. Akompaniament skrzypcowy, towarzyszący głosowi równorzędnie z fortepianem, objął kap. Hock. W drugiej części koncertu wykona p. Mokrzycka pieśni R. Straussa, L. Baschny-ego (z manuskryptu), oraz niewykonane dotąd pieśni Lipskiego i Walewskiego. Bilety na koncert są, jak wiadomo, do nabycia w księgarni Eborta, hotel Saski.

Karty chlebowe na najbliższy tydzień. Biura okręgowe rozpoczęły wczoraj wydawnictwo kart chlebowych na najbliższy tydzień. Rozdawnictwo odbywa się w ten sam sposób, jak w poprzednich tygodniach. Dzisiaj zgłaszać się mają pracodawcy po karty chlebowe dodatkowe dla swych ciężko pracujących robotników.

Statystyka kart chlebowych. W pierwszym tygodniu kart chlebowych w Krakowie, to jest od 14—20 listopada b. r., wydano kart 147.964, w drugim 150.488, w trzecim 152.077, w czwartym 154.247. Jak z tej statystyki wynika, liczba rozdawanych kart wzrastała, a to z powodu przyjazdu do Krakowa licznych uchodźców z baraków chocieńskich.

Jak wiadomo, na całą kartę chlebową przypada tygodniowo 1.960 gramów chleba, czyli na 154.247 kart, wydanych w ostatnim tygodniu, wypadłoby 302.324 kilogramów chleba.

Nieznane ofiary wojny. Do magistratu miasta Krakowa nadeszło dalszych 20 fotografij zmarłych nieznanych żołnierzy i osób cywilnych, które pozostawały na usługach wojska. Fotografie te oraz odnoszące się do nich opisy osób są wyłożone do publicznego przeglądu codziennie między godziną 11 rano do 1 po południu w wydziale V a magistratu, II piętro, drzwi Nr 25.

O książki dla chorych żołnierzy 13 p. piechoty. Chorzy i inwalidzi 13 pułku piechoty, umieszczeni w szpitalu obrony krajowej w Nowym Sączu, upraszają o nadsyłanie niepotrzebnych książek i przeczytanych gazet pod adresem: Nowy Sącz, Landwehrmarodenhaus, Stabsgebäude, 23.

Roboty tramwajowe około nowej linii od ulicy Zwierzynieckiej przez Rynek główny do Sławkowskiej doprowadzono już do ostatecznego punktu. Obecnie kończą robotnicy układanie szyn węzłowych na zbiegu ulic. Szczepańskiej i Sławkowskiej w Rynku. W nocy obecnie również robotnicy pracują celem szybszego ukończenia tych robót.

Sekcya szpitalna Sodalicyi Maryańskiej zaprasza swoich członków na nadzwyczajne posiedzenie Gwiazdkowe, które odbędzie się dnia 20 b. m., t. j. w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ulicy Szewskiej L. 5. — O niezawodne przybycie uprasza się wszystkie panie.

Wysyłka listów zagranicę. C. k. Dyrekcya policyi przypomina, że listy i wszelkie korespondencye mogą być przesyłane poza granicę państwa tylko pocztą. Przekroczenie tego nakazu będzie surowo karane.

Echa wojenne w ogłoszeniach urzędowych. Charakterystycznym przyczynkiem do historyi przeżyć wojennych, są obecnie zamieszczane w dziale ogłoszeń urzędowych „Gazety lwowskiej", edykty amortyzacyjne książeczek oszczędności różnych instytucyj finansowych w kraju, skryptów dłużnych oraz weksli zagubionych przez właścicieli, lub zagrabionych przez wojska rosyjskie podczas inwazyi w Galicyi. W ogłoszeniach tych znajdujemy podjęte postępowanie amortyzacyjne nie tylko książeczek wkładkowych, weksli i dokumentów pieniężnych prywatnych, ale także zbiorowe amortyzacye całego portfelu wekslowego kilku prowincyonalnych kas zaliczkowych i instytucyi finansowych. W jakim celu wojska rosyjskie, zabierając gotówkę pozostałą w kasach, zagrabiły i weksle, trudno zrozumieć.

Poza tem znajdujemy w edyktach ogłoszenia o poszukiwanych spadkobiercach, ogłoszenia o uznanie za zmarłych zaginionych żołnierzy, wreszcie liczne edykta w sprawach konfiskat prasowych dzienników zagranicznych i broszur. W całości zbiór tych ogłoszeń jest ciekawym dokumentem, odbijającym przeżycia doby wojennej.

Fundacya zapomogowa drugiej armii. Gażyści i żołnierze drugiej armii w przeciągu kilku dni w drodze dobrowolnych datków zebrali kapitał w kwocie 400.000 koron, który złożono w austryacko-węgierską pożyczkę wojenną. Procenty od tego kapitału przeznaczono na wsparcia wdów i sierót po żołnierzach, poległych w obecnej wojnie, lub zmarłych wskutek trudów wojennych. Zapomogi rozdzielane będą corocznie w czasie Bożego Narodzenia i mają wynosić: 400 koron dla wdowy, a 200 koron dla sieroty, pozbawionej rodziców. W godnych uwzględnienia wypadkach, zapomoga ta może być ponownie udzielona.

Z kraju.

Pogrzeb Beliniaka we Lwowie, ułana z 1 dywizyi kawaleryi, Józefa Szczepanowskiego, odbył się we środę dnia 15 b. m. z domu przy ulicy Leona Sapiehy na cmentarz Łyczakowski. W pogrzebie wzięli udział wszyscy bawiący we Lwowie legioniści i delegacya miejscowego Komitetu N. K. N.

Epidemia ospy we Lwowie wzmaga się. W ubiegłym tygodniu stwierdzono we Lwowie 95 nowych zachorowań na ospę, w tem 24 zachorowań u obcych. Tygodniowa liczba chorych na ospę znowu wzrosła, gdyż w poprzednich dwóch tygodniach było 75 i 71 nowych chorych.

Uderza stosunkowo znaczna liczba obcych chorych, przywiezionych do Lwowa. Komisya zdrowotna uchwaliła zwrócić się ponownie do zarządu wojskowego o wydanie stosownych zarządzeń w celu niedopuszczenia do miasta chorych zakaźnych, a zwłaszcza ospowych.

Oczekiwana krowianka nadeszła i nową zamówiono. Ludność szczepi się gromadnie.

Wielka kradzież tytoniu w Kołomyi. Na dworcu kołomyjskim skradziono po rozbiciu wozu kolejo-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

71 (Ciąg dalszy.)

Jakiż wykrzyk przestrachu podniósł się, gdy suchy, brodaty człowiek, zmokły, zbłocony, przedstawiający okropny widok poprostu, jak po śmiertelnej chorobie, wyskoczywszy z doróżki, wpadł do gmachu wołając:

— Napoleon zwyciężył! Wellington pobity!...

Panika owładnęła giełdą momentalnie.

Najęci zaś agenci Rotschilda, przygotowani od wypadku, poczęli skupować wszystko, co spadało do niebywałej nizkości. Wellington pobity, Napoleon zwycięzki, koniec świata, Anglia zagrożona—wiły się głosy, a papiery angielskie zeszły do niepamiętnej od początku istnienia giełdy w Londynie bessy.

Szczęśliwym się czuł, kto przynajmniej mógł je sprzedać; na szczęście kupców niebrakło — szaleńców...

Na Londyn runęła z giełdy wieść o przegranej. Londyn zatrząsł się.

— — — — — — — — —

W parę godzin później po uspokojeniu się burzy Wellington nadesłał wiadomości o druzgocącem zwycięztwie.

Rozpacz ogarnęła giełdziarzy.

Lecz na szczęście znalazły się sprzedane rano papiery. Tylko, że haussa była olbrzymia, odkupywać je można było po olbrzymich tylko cenach.

Ale o to nie pytał nikt. Napoleon pobity — świat otwierał się na nowo.

— — — — — — — — —

A wieczorem tego dnia leżąc w łóżku w hotelu i wypoczywając po szalonej jeździe na brzeg Kanału, po straszliwej nocy na morzu, po nowej szalonej jeździe z angielskiego brzegu do gmachu giełdy w Londynie i całym dniu nadludzkiego trudu, Rothschild obliczał zdobyte w kilku godzinach miliony i mruczał cmoktając wargami:

Bonaparte się skończył — —myśmy się zaczęli...

Bonaparte się skończył, gdy zaczął się dom Rotschildów. Wiedział to, że mógł był uczynić wszystko: zwalając konstytucyę ogłosić się dyktatorem, stanąć na czele armii i ludu, rozpędzić, uwięzić i skazać na śmierć kogoby mu się było podobało, iść na czele ubóstwiającego go zawsze wojska i pobić Anglików i Prusaków, tak, pobić ich niechybnie i bezwzględnie, bez żadnego ryzyka, szansą zwycięztwa stokrotnie większą, niż pod Waterloo, gdyby był Grouchy nadciągnął, skąd grzmiały armaty — — zrywał się, ubierał w mundur, kazał siodłać konie, wydawał rozkazy — — i nie ruszył się z miejsca, posłuszny żądaniom Izb, posłuszny żądaniom swego otoczenia, pozwalając się więzić we własnym pałacu, dozorować przez własnego przysłanego generała, zmuszać do przyspieszenia godziny opuszczenia własnego Cesarstwa.

Widział on Przeznaczenie...

Było coś, co skazywało go na zagładę.

Fatum pętało mu serce.

Niemy nakaz Losu miał twarz Meduzy: mroził w nim krew i ubezwładniał mu ręce. Nie śmiał się Losowi sprzeciwić.

Magnes fatalizmu ciągnął go. Szedł tam, gdzie czekało go Nieszczęście, dobrowolnie, bez oporu, wybierając największe, gdyż Fatum tak chciało.

Abdykował, wykreślił z aktu proklamowanie swego syna Napoleonem Drugim, odrzucił myśl wyjazdu do Ameryki, oddał się Anglikom.

* * *

Szalała myśl w głowie księżny Zeneidy.

Gdy gdzieś na głuchej wyspie wśród oceanu pod palącem słońcem cierpiał ten, który był cesarzem świata, jako niewolnik odarty z praw i wyjęty z pod praw ludzkości: w głowie księżny Zeneidy szalała myśl porwania jego małego syna i przewiezienia go przez ten ocean, tam, na wyspę, ojcu...

Znaleźli się wspólnicy myśli.

I oto pewnego wieczoru, gdy mały exkról Rzymu spacerował pod opieką hrabiny de Montesquiou po alei Schoenbrunnu, wysoka dama podchodziła ku niemu ze sztyletem ukrytym w dłoni, by pchnąć w razie koniecznym opiekunkę bezlitośnie i porwawszy dziecko na ręce rzucić je czekającym w pobliżu bonapartystom. Szła wolno, dostojnie, z dystynkcyą wielkiej pani, spokojem w nerwach i skupioną aż do zbrodni energią. Skłoniła się i zapytała:

— Jestem księżna X., Rosyanka; czy pani hrabina raczy pozwolić mi pomówić z dzieckiem? Mam zlecenie od ojca.

— Ah! — wykrzyknęła półgłosem pani de Montesquiou — czy wracasz pani z wyspy Świętej Heleny?!

— Nie. Mam polecenie skąd innąd. Papa pozdrawia cię, każe cię ucałować i pyta, czy wasza wysokość cesarska chciałby pojechać do niego?

Hrabina de Montesquiou, przerażona, dała znak ręką księżnie Zeneidzie, szepcąc:

— Na Boga! Nie wolno! — —

lecz mały Napoleon odpowiedział:

— Nie. Musiałabyś mnie pani stąd ukraść, a to nie jest godne ani mnie, ani papy. Będę go czekał. On przyjdzie po mnie w wielkiej chwale. Tylko papa ma prawo mnie stąd wziąć. Więcej nikt.

Księżna Zeneida złożyła głęboki ukłon i odeszła.

A gdy spiskowcy spojrzeli na nią pytającym wzrokiem, rzekła im:

— Niema dosyć dostojnej ręki, któraby wiedząc, kim jest, śmiała go dotknąć. To jest dziecko wieków. Moja myśl była szalonym melodramatem. Ustąpmy przed powagą rzeczy większych, niż ludzkie...

* * *

Cesarz siedział w fotelu z owiniętemi szalem nogami.

Dwóch małych chłopczyków i córeczka generała hrabiego Montholon stali przed nim wyprostowani w szeregu, chłopcy z drewnianemi szabelkami, dziewczynka z kijkiem w ręku.

— Baczność! — komenderował cesarz. — Półobrotu w lewo! Marsz!

Dzieci ruszyły i obeszły go w koło.

— Stój!

Prezentuj broń!

Marsz do koszar!

Wówczas troje małych Montholon, dzieci wiernego towarzysza wygnania i niewoli, podniosły okrzyk:

Vive l'empereur! Niech żyje cesarz!

* * *

Głucha i ciemna parna noc podzwrotnikowa dusiła piersi. Cesarz czuł, że koniec jego dni się przybliża. W ciasnym, małym pokoju w więzieniu swem angielskiem siedział z głową opartą na ręku, wyjęty z pod praw, strzeżony dzień i noc, aby już wstąpić nie mógł na ziemię, skazany na zagładę i zatracenie.

Naprzeciw na ścianie wisiał portret jego syna, portret, który niegdyś Wielka Armia w Rosyi z adoracyą honor miała i pozwolenie cesarskie oglądać, portret, który litościwa ręka tysiące mil przewiozła przez ocean na wyspę wygnania.

(Dok. nast.)

wego cały transport tytoniu, składający się z siedmiu skrzyń o 650 sortach cygar, papierosów itp., na łączną sumę 10.000 koron. Dotychczas ujęto trzech sprawców; za ich wspólnikami czyni żandarmerya poszukiwania. Współwinnymi ma być kilku trafikantów, co do których wpłynęło już doniesienie do prokuratoryi państwa.

Z Polski.

Obchody listopadowe w Królestwie. Z Lubartowa donoszą: Uroczystość obchodu powstania listopadowego, urządzona tu w dniu 28 z. m. staraniem lubelskiego Wydziału Narodowego, oraz Ligi kobiet miejscowej, była pierwszem przebiciem chińskiego muru zastarzałych pojęć i pozostałości oryentacyj rosyjskich. Obchód rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w kościele parafialnym przy udziale tłumów wiejskich, oraz mieszczaństwa lubartowskiego. W głównej nawie kościoła ponad głowami ludu wiejskiego wznosiły się sztandary o barwach narodowych, z ulatującym Białym Orłem i patronką Polski. Wśród modłów kościelnych, z chóru z wtórem organów płynęła pieśń modłów »Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie«! Po ukończonem nabożeństwie, ze sztandarami na przodzie, z pieśnią na ustach, opuszczał lud kościół. — Przed bramą kościelną przemówił oficer Legionów polskich, p. Piotrowski, wzywając lud, by uczcił bohaterów potomnym 1831 roku, pochodem na ich groby, na tutejszym cmentarzu, by oddał należną cześć bohaterom, bo oni, choć ulegli przemocy, pozostawili największą spuściznę, walkę o niepodległość. Walkę tę podjęły Legiony. Legiony, to nie twór jednostek, ani partyj. Legiony, to twór duchów naszych ojców z 1831 roku, to duchy rycerzy z pod Wawru, Warszawy i Ostrołęki. — Uformował się pochód i z pieśnią »Jeszcze nie zginęła« ruszył na cmentarz. W pięknych i gorących słowach przemówił tam delegat lubelskiego Wydziału Narodowego p. Osmański. Mówił o konieczności służenia ojczyźnie i to każdego bez wyjątku. Poczem pochód się rozwiązał. — Długo jeszcze robiły wrażenie słowa, po raz pierwszy wypowiedziane tu głośno. To, co dotąd mówiło się szeptem, dziś odbiło się echem i zaszczepiło w sercach ludu tęsknotę za czemś, co utracono, a co dzisiaj sami odebrać możemy. To też na zapowiedziany wieczorem odczyt p. Bukowskiego, delegata lubelskiego Wydziału Narodowego, spieszono tłumnie. Sala wypełniła się po brzegi, a większa część odeszła z powrotem z powodu szczupłości sali. Pięknie wypowiedziana historya powstania listopadowego wprowadziła w nastrój słuchaczy, że długo jeszcze rozejść się było trudno. Programu dopełniły deklamacye i chóry dzieci szkolnych i tutejszej młodzieży.

Z Łodzi. (Nowe szkoły polskie. — Tanie kuchnie. — Teatr. — Wyroki sądów wojennych).

»Deutsche Lodzer Zeitung« donosi: Deputacya szkolna magistratu miasta Łodzi za pozwoleniem władz szkolnych otworzyła ośm nowych polskich szkół miejskich i sześć nowych szkół żydowskich.

W 15 tanich kuchniach Związków robotniczych w Łodzi wydano w ciągu listopada 171.555 obiadów, z tego 20.837 bezpłatnie. Kuchnia Szeiblera wydała 3.000 obiadów, a obecnie przystępuje do założenia piekarni.

W teatrze grają: »Ułani księcia Józefa«, »Za świętą wiarę naszych ojców« i »Gwiazdę Syberyi«.

Na podstawie wyroku sądu wojennego w Łodzi rozstrzelani zostali: 1) robotnik Władysław Lisiecki z Łodzi i 2) robotnik Franciszek Skontka z Bukowca, obaj za noszenie broni palnej i napady bandyckie.

Z Kowna. (Sprawy szkolne). Skutkiem ewakuacyi i spowodowanego nią zamętu, dosyć późno obudziło się społeczeństwo tutejsze. Pierwsi dali znak życia Litwini, którzy w połowie października r. b. otworzyli kilka szkół elementarnych i pierwszych pięć klas gimnazyum. Językiem wykładowym obecnie jest rosyjski, później dopiero ma być litewski, którego na razie dzieci nie znają.

Zebranie polskiej inteligencyi wznowiło działalność Tow. szerzenia oświaty i rezygnując na razie ze szkolnictwa średniego, organizuje tylko szkoły ludowe dwuklasowe z polskim językiem wykładowym. Do szkół tych zapisało się już z górą 700 kandydatów.

Odznaczenie. Polka p. Józefa Thalowa, żona sekretarza skarbu z Brodów, została jako dobrowolna pielęgniarka w rezerwowym szpitalu Czerwonego Krzyża w koszarach Ferdynanda w Pradze-Karlin, odznaczona srebrnym medalem honorowym z dekoracyą wojenną.

Podwieczorek, który się odbył w niedzielę w salach hotelu saskiego, przyniósł dochodu 681 K 52 hal.; po odtrąceniu kosztów czysty dochód wręczony do rozdziału między trzy schroniska wynosi 463 K 40 hal. Poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania wszystkim za łaskawy współudział i za trudy dla uzyskania celu podjęte. — Bar. Marya Hagen; Hr. Wodzicka.

Zamiast wieńca na trumnę bł. p. Rozalii Judkiewiczowej złożyli na ręce p. Flory Kirschnerowej na cele nast. stowarzyszeń: stow. wdów, sierot, wyzdrowieńców, biednych uczennic, bezpłatnej kuchni dla dziatwy szkolnej, kuchni ludowej i opieki pozaszkolnej: Juddowie 100 K; Amalia Haber z Wiednia 50 K; dr Henrykowie Judkiewicz 50 K; Arnoldowie Reiferowie 40 K; dr Leon Reifer 10 K; drowa M. Drobner, inspektor kol. państw. Ludwik Drobner 30 K; dr Regina Rothweinowa 20 K; Franciszkowie Epsteinowie 10 K; dr Rafaelowie Landau 25 K; dr Anna Kepplerowa 15 K; Władysławowie Ehrlichowie 15 K; dr Flora Kirschnerowa 20 K; Józefowie Aderowie 40 K.

Repertoar teatru miejskiego.

Sobota: „Następca tronu“, komedya W. Förstera.

Dział ekonomiczny.

* **Moratoryum w Galicyi.** »Fremdenblatt« donosi pod datą 16 b. m.:

Wczoraj odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości międzyministeryalna konferencya w sprawie odbudowy galicyjskiego moratoryum. Powzięte na niej uchwały podlegać będą jeszcze zatwierdzeniu fachowych ministrów, poczem ukaże się cesarskie rozporządzenie.

Inne dzienniki wiedeńskie podają informacyę, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawa odbudowy moratoryum będzie w ten sposób załatwiona, iż od 1 kwietnia 1916 roku zostanie zarządzona indywidualna upłata po 25% co kwartał na zasadzie rządowego zarządzenia. Poza tem upłaty będą wynosić 10—15% w zachodniej Galicyi. — W innych częściach kraju będzie utrzymane moratoryum do 1 września 1916 roku.

Wojna.

Wojska niemieckie przekroczyły granicę grecką.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 18 grudnia.

„Localanzeiger“ donosi z Lugano: Magrini telegrafuje do „Secolo“: **Niemiecka artylerya przekroczyła granicę grecką.**

Koalicya broni Salonik.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 18 grudnia.

Szwajcarskie dzienniki donoszą z Medyolanu: **Sztab generalny koalicyi przedsięwziął wszelkie przygotowania do obrony Salonik w przekonaniu, że mocarstwa centralne posuną się ku Salonikom. Wszyscy zamożni Grecy wyjechali do Aten.**

Słychać, że szef sztabu greckiego Dusmanis, podał się do dymisyi, nie chcąc przyjmować odpowiedzialności za najnowsze wypadki wojenne.

Grecya przed decyzyą.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Ateny, 18 grudnia.

Ostatnie narady greckich ministrów, do których zaproszono także wybitnych dygnitarzy wojskowych, doprowadziły do tego, że Grecya powzięła już ostateczne postanowienie.

Słychać, że opiera się ono na całkiem innej podstawie, aniżeli dotychczas donoszono. Grecya nie będzie już zajmować stanowiska wyczekującego lub biernego, ale zajmie zdecydowanie czynne stanowisko.

Konferencye w Atenach.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 18 grudnia.

(Biuro Reutera). Prezydent ministrów Skuludis odbył wczoraj dłuższą konferencyę z ministrem wojny i szefem sztabu generalnego o stosunkach w Macedonii.

Jak słychać, **przedmiotem konferencyi były propozycye Bułgaryi stworzenia strefy neutralnej od Monastyru aż do Gewgheli i opróżnienia Konali przez Bułgarów.**

W kołach poinformowanych przypuszczają, że **na razie nie należy oczekiwać wtargnięcia Niemców na terytoryum greckie,** i że w każdym razie do tego by tylko wtedy przyszło, gdyby to było nie do uniknięcia.

Prasa angielska i bułgarska ostrzega przed katastrofą w Salonikach.

Berlin, 18 grudnia.

„Deutsche Tageszeitung“ donosi z Rotterdamu:

Angielska gazeta „Nation“, która zawsze dotąd występowała przeciw awanturniczej wyprawie na Bałkan, wypowiada przekonanie, że uwzględniając dotychczasową sytuacyę na Bałkanie, byłoby lepiej wojska koalicyi napowrót **wsadzić na okręty, dopóki jeszcze czas.**

Nie można dopuścić do tego, **aby się stało coś nieoczekiwanego.** Dziennik ma na myśli **kapitulacyę wojsk angielsko-francuskich.**

Sofia, 18 grudnia.

Półurzędowe „Echo de Bulgarie“ pisze:

Po haniebnem rozbiciu się całego przedsięwzięcia bałkańskiego, byłoby najrozsądniejszem wyjściem dla Anglii i Francyi, aby swoje pobite wojska wsadziły **napowrót** na okręty. Okoliczność, że koalicya postanowiła użyć Salonik za podstawę swych przyszłych operacyj, może stać się **wielką niespodzianką** dla mocarstw, które terror uważają za środek skutecznego oddziaływania na małe państwa.

Resztki armii serbskiej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 18 grudnia.

Według doniesień dzienników medyolańskich, wynoszą **resztki armii serbskiej okrągło 50.000 ludzi.** Do tego dołącza się 30.000 Czarnogórców.

Zatopienie włoskiego parowca.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 grudnia.

Według doniesienia agencyi Lloydu, **parowiec włoski »Port Said« został zatopiony.**

Czwórsojusz a Rumunia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 grudnia.

(Izba niższa). W pisemnej odpowiedzi na zapytanie oświadczył lord Cecil Robert, że **stosunki między sojusznikami a Rumunią mają charakter zupełnie przyjazny.**

Podaje do wiadomości, że nie jest w możności złożyć jakiegokolwiek oświadczenia o planach wojskowych Rosyi.

Obrady Senatu rumuńskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 18 grudnia.

Senat rozpoczął obrady nad adresem, w odpowiedzi na mowę tronową.

Argetoianu wyraził ubolewanie, że opozycya nie może wyrazić rządowi zaufania. — Mowca cytuje artykuł dziennika »Nazionalul«, zarzucający rządowi, że dotąd nie poinformował parlamentu o polityce zagranicznej. Rząd na początku wojny mógł pójść z jedną lub drugą stroną, ale nie uczynił tego, tylko zajął stanowisko wyczekujące, podczas gdy cały świat oczekiwał decyzyi. Korzystna chwila dla interwencyi Rumunii była daną, gdy Rosyanie zjawili się w Karpatach, dalej w czasie po zajęciu Lwowa przez Rosyan i kiedy Włochy wypowiedziały wojnę. Rumunii też nie wolno było dopuścić do zniszczenia Serbii. Dzisiaj rola Rumunii na Bałkanach jest skończona. Mowca oświadcza, że jeżeli Bratianu uprawiać chce korzystną dla kraju politykę, to partya konserwatywna udzieli mu wszelkiego poparcia.

Fernyck ubolewa, że część opozycyi nic czyni nic innego, jak tylko atakuje rząd, by przeszkadzać mu w pracy dla dobra kraju i że atakuje armię. Mowca podkreśla, że **Rumunia ma żądania na wschodzie i zachodzie,** urzeczywistnienie ich może jednakże nastąpić tylko po dojrzałej rozwadze wśród pewnych warunków. Fernyck wyraża przekonanie, że Rumunia jako siedziba cywilizacyi, mająca zdolnych ludzi i waleczną armię, wypełni w danej chwili swój obowiązek. Bratianu niechaj jako pierwszy da przykład.

Na tem posiedzenie przerwano.

W Izbie deputowanych.

Bukareszt. Izba deputowanych: Sprawozdawca odczytał **odpowiedź Izby na mowę tronową, która co do treści zgadza się z odpowiedzią na mowę tronową senatu.** Obrady odroczono do wtorku.

Samobójstwo generała z powodu szpiegostwa.

Budapeszt, 18 grudnia.

Z Bukaresztu donoszą, że szef sztabu drugiego rumuńskiego korpusu M. Jonescu, **popełnił samobójstwo.** W pozostawionym liście jako powód samobójstwa podał Jonescu wysoki stopień zdenerwowania. Bukaresztеńskie dzienniki z powodu zakazu cenzury nic o tem nie doniosły.

Prywatne informacye z Bukaresztu wyjaśniają, że przyczyną tego sensacyjnego samobójstwa jest nie zdenerwowanie, ale fakt, że zaplątał się w **aferę szpiegowską,** sprzedawszy **swoje usługi jednemu z wielkich mocarstw,** z którem stał w stałem porozumieniu za pośrednictwem pewnej kobiety. Przed dwoma dniami zjawiło się u Jonescu dwóch wyższych oficerów i przedstawiło mu dowody jego zbrodni. **W godzinę później generał Jonescu popełnił samobójstwo.**

Pragnienie pokoju w Rosyi. Symptomy wyczerpania.

Bukareszt, 18 grudnia.

Kijowskie dzienniki, które tu wczoraj nadeszły, dają jaskrawy wyraz budzącemu się w Rosyi coraz silniej pragnieniu pokoju. Dzienniki atakują rosyjską dyplomacyę, która, nie bacząc na nieporównaną organizacyę mocarstw centralnych, główną ponosi winę, że blok środkowo-europejski mógł rozprzestrzenić swe siły na linii od Dźwińska do Bagdadu.

Pomimo tego stanu rzeczy, Rosya oddaje się złudnym nadziejom, zamiast dążyć do tego, aby występujące coraz bardziej wyczerpanie zakończyć albo imponującą, pełną siły akcyą wojenną, albo, o ile do tego nie jest zdolna, zawarciem pokoju. Jest rzeczą wielkiej odpowiedzialności czekać tak długo, aż stracimy siłę także wewnątrz kraju.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 grudnia.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego, 15 grudnia:

Na froncie zachodnim koło Yuixkuell 40 klm. na południowy wschód od Rygi lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby w okolicy Jakobstadtu. Wzmocniony ogień artyleryi w okolicy Rygi. Artylerya nasza w kilku miejscach wyparła Niemców ze stanowisk przez nich obsadzonych i ufortyfikowanych.

Nad Dniestrem oddziały wywiadowcze jednego z naszych pułków kawaleryi koło Uścieczka 18 klm. na północny zachód od Zaleszczyk natknęły na wywiadowców nieprzyjacielskich, którzy ubrani byli w bluzy, czapki i futra rosyjskie. Na wołanie naszych żołnierzy nieprzyjaciel otworzył ogień. Nasi wywiadowcy odpowiedzieli strzałami. Część przebranych Austryaków zabili, a resztę rozproszyli.

Wiedeń, 18 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego: Dnia 16 grudnia. Na froncie zachodnim niema żadnej zmiany.

Powody ustąpienia Frencha.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Amsterdam, 18 grudnia.

Dzienniki angielskie donoszą, że przyczyną ustąpienia Frencha były **nieporozumienia wojskowe pomiędzy nim a Joffrem.**

French był zdania, że dla Anglii zachód mniejsze ma znaczenie, niż Bałkan, gdyż na zachodzie zmiana sytuacyi **wogóle jest już niemożliwą,** podczas gdy **na Bałkanie należy ratować wynik wojny.** Anglia w przyszłości powinna występować na tych tylko terenach walk, **które dla niej bezpośrednie mają znaczenie.**

Dyplomatyczne wesele Wilsona.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 18 grudnia.

Z Nowego Jorku donoszą, że **ślub Wilsona odbędzie się w sobotę.** Urządzi on dwie **dyplomatyczne uczty weselne,** tak że przedstawiciele państw wojujących nie będą równocześnie zaproszeni.

Na gwiazdkę dla legionistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 grudnia.

Wiedeńskie biuro prasowe N. K. N. donosi: Marszałek polny arcyks. Fryderyk i małżonka jego arcyksiężna Izabela ofiarowali na gwiazdkę dla polskich legionistów po tysiąc koron tj. razem 2.000 kor. Sumę tę ochmistrz dworu przesłał na ręce hr. Jerzego Mycielskiego.

Arcyks. Karol Stefan wręczył w Krakowie hr. Mycielskiemu na gwiazdkę dla polskich legionistów imieniem własnem i w imieniu arcyksężnej Maryi Teresy ciepłą bieliznę dla 70 żołnierzy i 550 chustek do nosa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 grudnia.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Do departamentu sanitarnego ministerstwa spraw wewnętrznych doniesiono o stwierdzeniu bakteryologicznem trzech wypadków cholery azyatyckiej w jednej gminie pow. doliniańskiego.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj w zamku schoenbruńskim na audyencyi deputacyę hołdowniczą dolno-austryackiego wydziału krajowego i reprezentacyi miejskiej wiedeńskiej, składającą się z marszałka Dolnej Austryi ks. Liechtensteina, byłego ministra burmistrza dr Weisskirchnera i członka wydziału kraj. dolno-austryackiego posła Stoecklera.

Odznaczenie ministra wojny.

Wiedeń. Cesarz nadał ministrowi wojny Aleksandrowi Krobatinowi stan baronowski.

Kradzieże kolejowe.

Budapeszt. Policya uwięziła tu siedm osób ze służby kolejowej, którzy w ostatnich latach dokonały wielu kradzieży pakunków.

Budżet Francyi.

Paryż. Izba przyjęła 504 głosami przeciw jednemu głosowi prowizoryum budżetowe na pierwszą połowę roku 1916.

Na minie.

Amsterdam. »Handelsblad« donosi z Rotterdamu: Przeznaczony dla belgijskiego komitetu ratunkowego parowiec »Levenpool« z Nowego Jorku, najechał w kanale na minę i zatonął. Krążownik angielski wyratował załogę.

Konwent narodowy w Chicago.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Republikański konwent narodowy dla nominowania kandydata na prezydenta zbierze się dnia 7 czerwca przyszłego roku w Chicago.

SKŁADKI.

Na głodnych w Warszawie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Marya Malawska 8 K 31 h od uczenic kl. IIa szkoły wydz. żeńsk. im. J. Słowackiego w Tarnowie; Ilna Bleier 10 K; Marya Waligórska 5 K w zamian za otrzymane cukierki; Wanda i Irena Pauerówny 10 K (z otrzymanych „na gwiazdkę“); J. Haber i M. G. po 2 K za pośredn. Mieczysława Gębarowicza.

Na „Przytulisko weteranów z roku 1863“ złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ E. Sykutowska 3 K.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie 10 K jako datek od stron z powodu ugodowego załatwienia spraw o obrazę czci; Liga kobiet w Tarnowie 20 K, złożone przez dra Żmigroda.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

S. Rater 30 K jako dar Zygmunta K; Aleksandrowicz 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Arturowie Seidlerowie 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Henryka Wajdy; za pośrednictwem nauczycielki St. Markowskiej uczenice III. klasy szkoły żeńskiej w Dębicy 5 K, a mianowicie: Bochnia 1 K 60 h, Wołoszynówna 40 h, Tyrałówna 50 h, Semlówna 20 h, Makler 20 h, Kanner 20 h, Rosenberg 20 h, Stelmach 30 h, Wróblówna 20 h, Taub 10 h, Morgen 10 h, nauczycielka St. Markowska 1 K; Jarosław Angerman 160 K, jako dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego, urządzonego staraniem uczniów VIII kl. II gimn. z Rzeszowa; Marylka i Adaś Niesiołowscy 5 K, jako dochód z przedstawienia, przez nich urządzonego; M. Izworski imieniem grona nauczycielskiego w Kasinie Wielkiej 11 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Bolesława Saryusz Wilkoszewskiego; Jan Zuchowski 20 K 72 h, jako grzywnę za przekroczenie ustawy drogowej; C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie 15 K (i 10 K na Kolumnę), jako datek od stron z powodu ugodowego załatwienia spraw o obrazę czci; za pośrednictwem H. Ptaszyńskiej: dzieci III. klasy A 5 K 50 h, oddział c. k. Straży skarbowej 10 K, poborca Gałyński 2 K, z drobnych składek w Szczucinie 10 K 50 h; Józef Osuchowski, c. k. komisarz rządowy w Wróblaczynie 84 K 4 h, zebrane w swej kancelaryi; chorąży Jakób Zapała 10 K; Władzia Kulińska 2 K zamiast cukierków na urodziny.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. dra B. Wicherkiewicza złożył w administracyi „Nowej Reformy“ prof. dr Jan Piltz: na Samarytanina polskiego 25 K, na Komitet opieki nad superarbitrowanymi legionistami 25 K i na Tow. pogotowia ratunkowego 25 K.

Ku uczczeniu dra E. Szalita przeznacza się dar dra B. Potockiego w kwocie 50 K na Schronisko dzieci legionistów w Zakopanem.

Na gwiazdkę dla legionistów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

E. P. 10 K; Wanda i Irena Pauerówny 10 K (z otrzymanych na gwiazdkę); Matkowska z Mołotkowa 50 K; Marya Majkówna 10 K, zebrane od dzieci szkolnych; dzieci szkolne z Babichy i Borków 5 K 50 h, zebr. za pośredn. p. Biesinger i p. Izdebskiej; E. Sykutowska 3 K; Marya Rosołowiczówna 15 K, złożone przez dzieci szkolne z Wojakowy i gości obecnych na poranku w rocznicę powstania listopadowego; za pośredn. Ulrichowej kl. IIA i IIB i IIIA szkoły lud. w Dębicy 15 K 80 h; urzędnicy kasy miejskiej w Tarnowie 15 K; Helena Pawlikowska 20 K; personal firmy „Bazaru krajowego“ 8 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Wincentego Meduskiego, byłego współpracownika; Julian Poreczyński 5 K; Maryan Niwicki 10 K, wręczone mu przez słuchaczki kursu pocztowego.

Dla T. S. L.

(na odbudowę zniszcz. budynków szkoln. T. S. L.)

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Sobolewski W. 5 K, Jastrzębski A. 5 K, Konarski A. 4 K, Pigoniowa 2 K, Anaszkiewicz 2 K, S. S. 3 K.

Na dom sierot w Prądniku Białym

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

W. Lewandowska 5 K zam. drzewka dla wnuków C. K. Z. 20 K (na drzewko).

Na gwiazdkę dla żołnierzy polskich

złożył w administracyi „Nowej Reformy“ Karol Sabat 164 K imien. mieszkańców gminy Wrzawy.

Na „Rodzinę sierocą“

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“: Sławek i Krzysia Ružičkova 10 K zamiast tegorocznej gwiazdki.

Na dom sierot im. dra Dembowskiego

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

H. Ostachowicz 5 K; grono naucz. 5-kl. szkoły wydz. żeńsk. im. król. Jadwigi w Jarosławiu 20 K; A. Szypulski 2 K.

Dla kalek-żołnierzy

złożył w admin. „Nowej Reformy“ A. O. 1 K.

Na Czerwony Krzyż

złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Helena Gawrońska 44 K 92 h, zebrane między ludnością gminy Czeremchowa.

Dla ośmdziesięcioletniej staruszki (W. P.)

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Ks. Świątkowski 3 K; Maryśka, Staś, Władziu, Maksyś z Val. Meziřiči 10 K.

Dla ewakuowanych

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Halina, Stefan i Zdzisław 15 K zam. kwiatów na trumnę ś. p. Władysława Waligórskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Rappe Władysław z Buczacza, obecnie jeniec wojenny w Rosyi, Turkiestan, Taszkient, obóz artyleryjski przy wsi Troicko, prosi o wiadomość o swojej rodzinie. 8801 1 2

Rutynowany kandydat adwokatury, z kilkoletnią praktyką prowincyonalną, oraz odbytą praktyką sądową, poszukuje posady w Galicyi zachodniej z dniem 1 stycznia. Podanie warunków pod adresem: L. Fast, kand. adw., Wiedeń, II., Pazmanitengasse 24/16. 8711 1 2

Słuchacz filozofii

(absolwent szkoły realnej), udziela lekcyj geometryi wykreślnej uczniom szkół realnych. Zgłoszenia pod „Słuchacz" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8785 1 5

Panna

lat 28, energiczna, znająca b. dobrze krawieczyznę i białe szycie, poszukuje miejsca w domu prywatnym do dzieci lub może być pomocną pani domu w każdej pracy niewybierając. Z powodu wojny straciła posadę, gdzie była 10 lat. Zgłoszenia przyjmuje Wiktorya Bałukówna, Dolna Wieś, p. Myślenice. 8790 1 3

Buchalter-bilansista

samodzielny, niemiecko-polski korespondent, biegła siła, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia list. pod „Punktualny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8762 1 4

Pod korzystnemi warunkami

dom I-p. wraz z parcelą budowlaną sprzeda Biuro Tumidajowicza, w Krakowie, ul. Poselska 20. 8809 1 2

Wagon

śliwek suszonych, 6500 kg gruszek suszonych, tanio do sprzedania. Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa drobnych kupców, ul. Jagiellońska 9. 8806 1 3

Stenografistka

wykwalifikowana w niemieckim i polskim języku, biegle pisząca na maszynie, znajdzie miejsce w Sekretaryacie N. K. N., Rynek 21. Zgłaszać się codziennie m. 9—10 r. 8805 1 2

Para koni do wyjazdu, 5-letnich, wózek duży na parę koni, wózek mniejszy na jednego konia, gig, para szorków, siodło kompletne, razem lub oddzielnie do sprzedania. — Wiadomość: Loretańska 4, II p., drzwi 12, między 3—4 po południu. 8787 1 3

Buchalterka

z praktyką, katoliczka, potrzebna na pół dnia do zajęcia. Groble 5, I p., od godz. 2—4. 8794

Magister lub Magistra

znajdzie posadę w aptece Szczepańskiego w Zabłociu (Żywiec). 8799 1 3

Praktykantą

przyjmie zaraz firma **F. & E. Zajączek i Lazlocz, Kraków, A-B.** 8049 11 0

Kapelusze zimowe

oraz krepowe w wielkim wyborze. **Ceny znacznie zniżone.** Jadwiga Pellerowa, Grodzka 3, I piętro. 8240 6 10

Obiady

mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 5, parter. 8334 7 12

Potrzebny uzdolniony

subjekt

cukierniczy, oraz **uczeń** ze szkół wydziałowych do nauki w cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 8558 9 10

Przewyborne owoce styryjskie

do dań gabinetowych kalwile, ananas i t. d., oraz gruszki, wysyła w skrzyneczkach, po 5 kg za zaliczką 4 K 80 h Adolf Berghofer, hodowca szlachetnych owoców, Pischelsdorf. Styrya. 8416 10 25

Marmoladę

pierwszej jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką

WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW — MAŁY RYNEK

8017 11 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 8131 22 25

Zgubiono.

W listopadzie b. r. zgubiono weksel niewypełniony na 9000 koron z podpisami Marya i Piotr Guzikowscy i Łukasz Miszczyński. Weksel zastrzeżony. Znalazca otrzyma nagrodę za zwrotem blankietu wekslowego. Groble 5, I p. 8791

Rutynowana nauczycielka

z wyż. stud. udziela lekcyj języka polskiego i literatury. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Język polski".** 8796 1 0

Niemka

młoda, do umieszczenia **zaraz** do dzieci. Wiadomość: Ochrona kobiet, Krupnicza 16. 8795

Zarząd Polskiej Spółki spożywczej w Brzeszczach

(obok Oświęcimia) poszukuje **kasyerki** z dniem 1 stycznia 1916 r. Pierwszeństwo mają te, które w podobnym interesie pracowały, posiadają kaucyę i znajomość buchalteryi. Oferty z fotografią i podaniem warunków należy wnosić na ręce Zarządu Polskiej Spółki spożywczej w Brzeszczach. 8798 1 3

Panna

lat 21, mówiąca dobrze po niemiecku, pisząca na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego lub w handlu. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Nr. 8804.** 8801 1 0

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 95 0

Zakopane

Wołodygówka pensyonat, willa nowa, centralne ogrzewanie, pokoje słoneczne. Ceny przystępne. Ul. Marszałkowska. 6515 6 10

Zaraz do wynajęcia

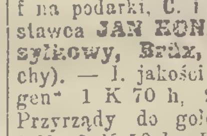
przy ul. Dietlowskiej 83 (w przedłużeniu Wielopola): 4 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, balkon, ośw. elektr., słoneczna strona, na I i II piętrze. Wiadomość na miejscu, III piętro, na lewo. 8608 4 5

Agentom i domokrążcom

nastręcza się dowodnie 30 do 40 K dziennego zarobku przez sprzedaż nowego artykułu, mającego pokup w każdym domu. Wyjaśnień udziela Adolf Oppenheim, Mor. Ostrawa, Bruckengasse 13. 8629 6 10

Zażądać

mojego głównego katalogu z 4000 odbitek, który wysyła się zadarmo, opłacony.



Obfity wybór przedmiotów użytecznych i na podarki. C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx, Nr 1292** (Czechy). — I. jakości brzytwa „Solingen" 1 K 70 h, 2 K 20 h, 3 K. Przyrządy do golenia 1 K 20 h, 2 K, 2 K 50 h. I. ostrza brzytew po 28 h, tuzin 3 K. Maszynki do strzyżenia włosów 4 K 80 h, 5 K. Garnitur do golenia z wszelkiemi przyborami do golenia 5 K. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 6548 12 20

Lalki

duże, małe i maleńkie, ubierane i nieubr., drogie i tanie, z blaszanemi i porcel. głowami i

zabawki

różnego rodzaju świeżo nadeszły. Ul. Wolska I, w Krakowie. 8604 6 12

Najnowsze wydawnictwa Księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

	Koron
Bohowityn. **Dzieje mężatek.** Powieść	4·60
Boy. **Słówka.** Wyd. nowe, pomnożone	4·—
Chłędowski Kazimierz. **Rokoko we Włoszech.** Ludzie. — Literatura. — Sztuka.	22·—
Daniłowski Gustaw. **Epilog.** Zelma. — Rien ne va plus. — Policzek. — Luźne kartki. — Barykada (z Leona Frapié)	4·—
— **Fragmenty.** (Zabronione w Rosyi)	3·—
Ejsmond Julian. **Antologia bajki polskiej.**	4·—
Gliński Kazimierz. **Mąż krwawy.** Powieść historyczna z czasów Kazimierza Wielkiego	4·20
Gruszecki Artur. **Wróżby wojenne pana Radcy.** Powieść współcz.	3·—
Hoesick Ferdynand. **Niedole małżeńskie.**	3·60
Konar Alfred **Jesień.** Powieść. Wyd. 2-gie	4·—
Konopnicka Marya. **Poezye.** Wydanie zupełne, krytyczne, opracował Jan Czubek. Słowo wstępne Henryka Sienkiewicza. 8 tomów. Cena za całość	40·—
Perzyński Włodzimierz. **Idylle wojenne i pokojowe troski.**	4·20
— **Złoty interes.** Powieść	5·60
Polska i Litwa w dziejowym stosunku. Treść: Wł. Abraham: Polska a chrzest Litwy. — Ks. J. Fijałek: Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. — Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej. — J. Rozwadowski: Mapa językowego obszaru litewskiego. — A. Brückner: Polacy a Litwini. Język i literatura. — Wł. Semkowicz: Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskiem w Unii horodelskiej 1413 roku. — S. Kutrzeba: Unia Polski z Litwą	15·—
Popielówna S. **Opowieści kwiatowe** dla dziewczynek. W ozd. opr.	3·—
Prus Bolesław. **Dziwni ludzie.** Nowele	4·—
Przybyszewski Stanisław. **Adam Drzazga.** Powieść	5·20
Rodziewiczówna Marya. **Barbara Tryźnianka.** Powieść	4·60
Sarnecki Zygmunt. **Czwarta dusza.** Hallucynacya. — Szklany domek. — Chamka. — Czy warto? — Nagroda konkursowa.	4·20
Sienkiewicz Henryk. **Wspomnienia sierżanta** legii cudzoziemskiej.	2·80
Weyssenhoff Józef. **Puszcza.** Powieść	6·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8619 3 4

Panna

buchalterka i korespondentka polsko-niem., pisząca na maszynie, z kilkoletnią praktyką biurową w większem przedsiębiorstwie, biegła w rachunkach i prowadzeniu ksiąg handlowych, samodzielna siła biurowa, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **K. I. 333** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8680 8 3

3 miliony

sztuk cegły budowlanej na sprzedaż. Cichalewski, cegielnia parowa, Szczakowa. 8667 3 3

Lando

lekkie, biurko i wanna metalowa do sprzedania. Ul. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. 8638 3 3

Droguistki

lub egzaminowanej **farmaceutki,** poszukuje **Drogueryа Heleny Sikorskiej** w Krakowie, ul. Szewska 22. 8641 4 5

Gospodyni

inteligentna, pracowita i oszczędna, znająca się na kuchni i gospodarstwie, poszukuje miejsca na plebanii lub w domu prywatnym. Posiadam praktykę. Posadę objąć może zaraz lub od 1 stycznia. Zgłoszenia pod lit. **D.** przyjmuje Biuro J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 8695 3 3

Do wynajęcia zaraz

4 i 5 pokoi z przyn., tudzież pokój kawalerski. Wiadomość: ul. Sobieskiego 16. 8688 3 3

Zamiast **owsa** poleca **melasyne**

częściowo . nurtownie firma **S. Binzer,** Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. 8391 3 10

Skrzypce, mandoliny, gitary, cytry i wszelkie instrumenty muzyczne i przybory do tychże, sprzedaje po niskich cenach skład instrumentów muzycznych M. Taffeta nast., Szpitalna 8. 8625 2 2

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 1—6, w niedziele od 8—1 rano. 8338 7 13

KAWY PALONE najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1	kg	K		4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	„	„	„	„	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„	„	„	„	5·00
Jawa, Jamajka	„	„	„	„	5·05
Honduras, Mocca	„	„	„	„	5·10
Ceylon	„	„	„	„	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4³/₄ kg albo koleją nieopłacone, **z cłem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d

Telefon mdmst. 55/03.

7486 24 24 Rok założenia 1889.

Biblioteka mahoniowa

łóżko empire ze szafeczką, stół do kart, dwa delfty, zegar z brązu, miniatury i obrazy stare nadeszły do 8811 1 3

HALI LICYTACYJNEJ, PAŁAC SPISKI.

Szewscy czeladnicy lub majstrowie

szczególnie z prowincyi, pracowici i trzeźwi, znajdą zaraz na czas wojny i dłużej stałą pracę i dobry zarobek przy wyrobie obuwia wojskowego.

Praktykanci szewscy **starsi, zamiejscowi** zostaną przyjęci.

Zgłoszenia pisemne: Fabryka obuwia dla c. i k. Armii, Kraków, Czarnowiejska 27. 8553 7 9

Mendel Pamm

podaje uprzejmie do wiadomości, że **magazyn mebli, istniejący od roku 1874,** został przeniesiony na

ul. Wiślna 8, I p.

naprzeciw Banku austr.-węgierskiego. Poleca zarazem artystyczne i najnowsze modele fabryk drezdeńskich, stuttgardzkich, oraz monachijskich. 8596 3 0

Marmolada węgierska

pierwszorzędnej jakości w emaliowanych wiaderkach po 5¹/₂ kg po K 1·80 za 1 kg. Wysyła się też za zaliczką. Zamówienia przyjmuje Dom spedycyjno-komisowy **Goldlust i Ska, Kraków,** ul. Andrzeja Potockiego 3. 8709 4 7

Saul Rafael Landau

sklep jubilerski

Kraków, ulica Stradom L. 13

naprzeciw Komendy wojskowej

poleca swój bogato opatrzony sklep w bardzo wielki wybór zegarków „Omega", „Schaffhausen" i innych zegarków z branzoletkami. Również ma na składzie złote łańcuszki, brylanty, biżuterye różnego rodzaju, srebrne nakrycia stołowe, cukierniczki i t. d, tudzież wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. Sprzedaje po najtańszych cenach. Rok zał. 1850. 8788 1 3

Do l. 2346/15. 8797 1·3

Rozpisanie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy 120.000 sztuk worków bawełnianych na sól stołową w wymiarze 44/88 cm i 120.000 sznurków do wiązania tych worków na rok 1916, rozpisuje c. k. Zarząd salinarny w Bochni publiczną rozprawę ofertową.

Należycie ostemplowane oferty w zapieczętowanej kopercie, opatrzone napisem: „Oferta na worki i sznurki", należy wnieść do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni najpóźniej do **dnia 3 stycznia 1916 r.** godziny 10 przed południem.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być oferujący, nastąpi dnia 3 stycznia 1916 r. o godzinie 11 przed południem w biurze naczelnika wymienionego Zarządu.

Oferenci mogą przeglądnąć wzory worków i sznurków, oraz bliższe postanowienia co do warunków wnoszenia ofert w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni.

Do oferty ma być dołączone 5% wadyum od oferowanej kwoty, względnie poświadczenie złożenia tegoż w Kasie wspomnianego c. k. Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione lub nieodpowiadające ustanowionym warunkom, nie będą uwzględnione.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia 15 grudnia 1915.

Okazya!

Wagon powideł przecieranych, wagon marmolady owocowej, pół wagonu śliwek suszonych i pół wagonu mydła twardego, I-a zaraz do sprzedania. Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa drobnych kupców, Jagiellońska 9. 8755 2 2

Do wynajęcia

pokój frontowy, umeblowany, z opałem, obsługą, przy rodzinie, dla osoby starszej. Ulica Czapskich 3, II piętro (przecznica ulicy Wolskiej). Wiadomość na miejscu. — Oglądać można między 1 a 2 g. 8768 2 3

Zarządca folwarku

poszukiwany. Odpisy świadectw i referencyj (których się nie zwraca) nadsyłać do Zarządu dóbr Grodeckich w Gródku Jagiellońskim. 8781 2 3

250 kamienic ma

w Krakowie zgłoszonych na sprzedaż główne biuro kupna i sprzedaży realności konc. przez c. k. Namiestn. firma J. Ropski, ulica Szewska l. 5. 8749 2 5

Potrzebny uzdolniony

subjekt cukierniczy.

Zgłoszenia: J. Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 8733 4 6

Poszukuję posady

w biurze lub instytucyi finansowej. Władam językiem niemieckim; mogę prowadzić buchalteryę i korespondencyę handlową, umiem pisać na maszynie. Zgłoszenia pod **„Jadwiga T."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8712 4 5

Odezwa.

Owi wszyscy przechodnie, którzy dnia 28-go października na ulicy Sławkowskiej byli naocznymi świadkami zderzenia tramwaju i roweru motorowego, wskutek czego jadący rowerem złamał nogę, proszeni są, aby w interesie poszkodowanego złożyli swe zeznania w kancelaryi adwokata Dra Kriegera, ul. Floryańska 18. 8772 2 2

Nowo otworzona solidna pracownia stolarska

Piotra Gawina w Krakowie, przy ulicy Senackiej L. 11

wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, oraz przyjmuje reparacye i odnawia stare antyki. 8662 4 5

5 h Przewyborne 5 h



Kostki rosołowe

w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.

8095 20 44

Trzciny

na biczyska, 13 do 20 mm grubej, w oryginalnej długości, **poszukuje się do kupna** 8780

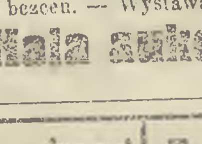
Zgłoszenia: D. Löbl Nachfolger, fabryka biczysk, Praga, Königshofergasse 15 17.

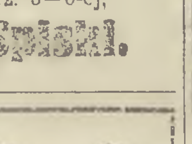
1000 podarków

artystycznych i praktycznych, stosownych na gwiazdkę, do nabycia za bezcen. — Wystawa od godz. 10—1-ej i od godz. 3—6-ej,

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

8548 4 6



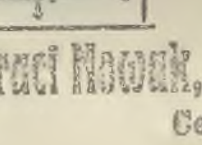


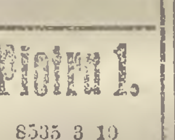
Fabryka mebli żelaznych

Braci Nowak, Praga, plac Św. Piotra 1.

Cenniki zadarmo. 8535 3 10

Urządzenia szpitali i domów robotniczych.





Korespondencya niemiecka.

Żydowskie Towarzystwo Szkoły ludowej i średniej w Krakowie utrzymuje

Freblówkę hebrajsko-polską

dla dzieci w wieku 4 i 5 lat (dwa oddziały). — Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkółki przy ul. Podbrzezie 1 (w ogrodzie) codziennie od godz. 10—12 przed poł. Opłata wynosi 6 koron miesięcznie. Niezamożni mogą uzyskać zniżkę. 8769 2 3

Handel żelaza



Józefa Fertiga

Kraków, ul. Szewska 5

poleca do budowy wszelkiego rodzaju okucia ślusarskie, oraz wyprawy kuchenne najlepsze naczynie bronzowe „Sphinks" i niebieskie marki ogniotrwałej, także i wyroby stalowe najlepszej jakości, latarki powozowe po bardzo przystępnych cenach. Cenniki ilustrowane na żądanie. 8255 7 8

Nieprzemakalne onucki

z podeszwą z sukna oleinowego, jako ochrona przed wilgocią i zimnem, przed przeziębieniem i chorobą nawet podczas największej słoty. 1 para 45 cm² 2 K 80 h za pobraniem.

Odsprzedawcom opust. 8738 4 10

KARL FLASCHNER

Wyrób plecaków, worków do spania, kapuz, płaszczy, płacht nieprzemakalnych i derek na konie.

NEUHAUS (CZECHY).

Interwencya w Białej

co tydzień jadę. Zgłoszenia list pod „Dygnitarz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8776 2 3

Pies

do łowienia szczurów jest do wypożyczenia za kaucyą lub też do sprzedania. Wiadomość: przy ul. Wielickiej w Podgórzu, sklep p. Szelęga. 8719 3 3

Potrzebna panna

do ekspedycyi sklepowej, władająca **dobrze** językiem niemieckim. Zgłoszenia: J. Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 8734 4 6

Kasyerka

z kaucyą potrzebna zaraz. — Cukiernia J. Michalika, Floryańska 45. 8736 4 6

Cukiernia Hempla w Jarosławiu

poszukuje natychmiast zdolnego subjekta cukierniczego. 8698 2 3

Konfitury szwajcarskie

(Marmelady) pierwszorzędnej jakości w 6-ciu gatunkach, w blaszanych wiaderkach po 25 kg po 2 K za 1 kg. Wysyła się też za zaliczką. Zamówienia przyjmuje Dom spedycyjno komisowy **Goldlust i Ska, Kraków,** ul. Andrzeja Potockiego 3. 8710 4 7

KALENDARZE NA ROK 1916.

Albumowy Ill. Kuryera Codz.	K	1·80
Apostolstwa modlitwy	„	—·90
Kieszonkowy opr. płóc.	„	—·60
„ opr. skór.	„	—·80
Legionista Polski	„	2·50
Maryański	„	—·72
Narodowy	„	—·45
Piasta	„	1·—
Powszechny	„	1·45
Pugilaresowy	„	—·30
Raptularz	„	1·—
Rolniczo-handlowy	„	—·45
Wesoły kalendarz	„	—·25
Wojenny ilustr.	„	1·—
Wolne chwile (pow.)	„	—·70

Kalendarz krakowski, na kartonie, format 25×18 cm K —·30

Kalendarz krakowski, ścienny, format 50×40 cm . K —·[illegible]

wysyła za nadesłaniem należytości (przesyłka 20 h) lub za zaliczką:

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek l. 17.

Odsprzedawcy otrzymują rabat.

8650 4 6

Sprzedaż futer

w wielkim wyborze, wykonanych przez pierwszorzędne siły rękodzielnicze. **Świtki i futra spacerowe** nabyć można po bajecznie niskich cenach **tylko w mojej firmie,** począwszy od 100 kor. do 400 kor., jak również i **pałta zimowe ciepłe,** artystycznie wykonane, począwszy od 40 kor. do 100 kor. 8763

WOJCIECH SEJNA Kraków, Stolarska 6.

Osoba

młoda, przystojna, niezależna, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje posady u starszego kawalera lub wdowca do zarządu domem. — Zgłoszenia pod „Samotna 25" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8773 2 3

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 8723 3 20

Panna

z dobrego domu, przystojna, młoda, posażna jedynaczka, pragnie poznać inteligentnego mężczyznę do lat 40, prawego charakteru, na stanowisku rządowem. — Poważne zgłoszenia do 8 dni, możliwie z fotografiami, pod „Samodzielna 27" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8807 1 2

Kawaler

przystojny, lat 26, na rządowem stanowisku, z powodu braku znajomości nawiąże korespondencyę z młodą, sympatyczną panną lub wdową bezdzietną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: Stanisław Różyński poste restante Baligród. 8587 1 3

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, przystojna, posiadająca 14.000 K gotówki, życzy sobie w poważnych zamiarach nawiązać znajomość ze starszym mężczyzną na stałej posadzie. Zgłoszenia pod „Zofia 235" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 8775 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.